

*„Mariacka - to ulica, którą idzie się całe życie”*

Gunter Grass



## ul. Mariacka

Anna Marzec

Magdalena Łosik

Dominik Muła

Bartłomiej Murawski

# Spis Treści

1. Spis treści .....	2
2. Wstęp .....	3
3. Historia Ulicy .....	4
4. Mieszkańcy .....	6
5. Turyści .....	9
6. Wstęp do Legendy .....	11
7. Legenda .....	12
8. Podsumowanie .....	13

## Wstęp

Wybierając ulicę Mariacką na swój projekt, kierowaliśmy się znaną nam legendą o miłości Kopernika i Anny Schilling, nie znaliśmy jednak miejsca położenia kamieniczki, w której dzieje się część akcji romansu. Przez przypadek trafiliśmy na ulicę Mariacką i powzięliśmy decyzję o zaprezentowaniu kamienicy na tle całej ulicy. Z początku byliśmy entuzjastycznie nastawieni do historii znajomości Kopernika z tajemniczą Anną, z czasem zaczęliśmy traktować to miejsce bardziej 'na trzeźwo', analizując dogłębnie poszczególne jego fragmenty.



Nasze pierwsze wrażenia były różne dla poszczególnych części ulicy. Siedząc na schodach bazyliki Mariackiej nasz kolega Dominik wyjątkowo skarżył się na zapach 'wodorostów i ryb' wydobywający się prawdopodobnie z dziury gdzie wcześniej znajdowały się jatki mięsne oraz średniowieczny szalet. Jesteśmy pewni, że zapach szaletu zdążył w ciągu kilkuset lat ulecieć, natomiast z pewnością nie jest to przyjemne miejsce, zaliczane przez gdańszczan do 'dziur wstydu'. Z kolei, kiedy nie pachniało wodorostami byliśmy silnie targani mocnym wiatrem mierzwiącym tak starannie układane fryzury.

Przechadzając się uliczką, nie sposób nie usłyszeć muzyki poważnej wydobywającej się licznych galerii bursztynu, być może zbyt głośnej, ale nadającej dostojności temu niezwykłemu miejscu. Dochodziły do nas również odgłosy łupanych kamieni oraz stukotu młotków będących wytworem kamieniarzy pracujących przy odnawianiu kamiennych przedproży.

Ponieważ projekt był realizowany w okresie zimowo-wiosennym, nie napotkaliśmy tłumów turystów, którzy kłębią się w ciasnych uliczkach podczas Jarmarku Dominikańskiego, z przyjemnością cieszyliśmy się każdą chwilą tam spędzoną.

## Historia Ulicy

Franciszek Klein napisał w swojej książce Gdańsk – wrota Korony Polskiej, że Mariacka to najcenniejszy klejnot i najpiękniejszy obraz starego Gdańska. *'Jakiś miły, zaciszny spokój panuje tutaj. Z rzadka rozsiadłe zielone bukiety drzew podnoszą jeszcze bardziej urok. Nie zapomnę nigdy wrażeń, kiedy po raz pierwszy zaszedł na tę uliczkę. Było to wczesnym rankiem. Idąc przecznicą znalazłem się naraz pośrodku Fraugengasse. Jeszcze wszystko tu spało: ludzie, mury i drzewa. Najmniejszy ruch nie płoszył snu. Była to chwila niewystłowionej ciszy, wśród której można było zapomnieć zupełnie o dzisiejszym świecie'*.

Nie bez przyczyny Ulica Mariacka uważana jest przez wielu za najbardziej magiczne miejsce w Gdańsku. Przez wieki miała wiele nazw, najwcześniejsze wzmianki z 1350r. mówią o: Platea dominae Mariae i Platea dominae nostrae, w dwudziestoleciu międzywojennym nosiła nazwę Fraugengasse (Panińska), wszystkie te nazwy nawiązują do górującej nad uliczką ceglanej Katedry Mariackiej. W XIV wieku ze względu na podmokłe tereny ulica Mariacka była znacznie krótsza, zmieniło się to po wybudowaniu Bramy Mariackiej przyozdobionej z obu stron granitowymi płytami z triadą herbów: Polski, Gdańska, i Prus Królewskich. Mieszkańcy uliczki trudnili się głównie szewstwem, przekazy historyczne mówią o wielu kramach zlokalizowanych przy prawie każdym domu, potwierdzają to również wykopaliska. Istniały tu również ciągnące się w stronę ulicy św. Ducha jatki. Były to ławy mięsne – miejsca przeznaczone do handlu mięsem.

Około 1460 roku Antoni van Oberghen zbudował obok bramy budowlę, która łączyła zalety domu mieszkalnego i spichlerza. Pod koniec XIX wieku budynek ten zajęło Towarzystwo Przyrodnicze, jedno z najstarszych polskich towarzystw naukowych na ziemiach polskich. Dziś ten budynek zajmuje Muzeum Archeologiczne.



Innym ciekawym obiektem jest kamienica pod nr. 37, której właścicielem był Bernard Milski, który otworzył działalność drukarską i wydawniczą. Z jego inicjatywy w 1891 roku ukazała się polskojęzyczna 'Gazeta Gdańska' na łamach, której przedrukowywane były fragmenty 'Krzyżaków' i 'Trylogii' Sienkiewicza.

Cechą charakterystyczną ulicy Mariackiej są odbudowane kamienne przedproża. Zdobione płaskorzeźbami stanowiły świadectwo dawnych mieszczan i patrycjuszy, ich smaku artystycznego, szacunku dla sztuki oraz niebywałego kunsztu rzeźbiarskiego. Na ozdobnych płaskorzeźbach dominują sceny biblijne oraz zwierzęce, jedna z nich nawiązuje do znajdujących się nieopodal jatek. Zwieńczeniem przedproży są rzygacze odprowadzające wodę z rynien.



Na szczególną uwagę zasługuje Kamieniczka nr 1 znajdująca się tuż przy Bazylice Mariackiej. Powstała ona w 1451 r. i jest uznawana na najstarszą kamieniczkę w Gdańsku, a w zasadzie jej fundamenty, ponieważ w ramach działań wojennych jak cała starówka została doszczętnie zniszczona. W trakcie odbudowy nadano jej najpiękniejszy kształt, jaki miała na

przestrzeni wieków. Kamieniczka zatem nie przypomina tej zburzonej 1945 roku.. Stanisław Michel, architekt zajmujący się odbudową części ulicy Mariackiej, postanowił poza rekonstrukcją przedproża postawić przed kamieniczką kopie kamiennych tablic odnalezionych w fundamentach Anielskiego Domu. Tablice przedstawiające zwiastowanie anielskie nie stanowiły części kamieniczki. Oryginalne szczątki tablic stoją na tyłach Dworu Artusa. Dysponując jedynie fotografiami fasady, odtworzył kamieniczkę od nowa, tworząc przy tym szachulcowe ściany, które są wytworem jego wyobraźni.

## Mieszkańcy

Chcąc poznać opinię i odczucia mieszkańców ul. Mariackiej na temat komfortu i jakości życia, przeprowadziliśmy rozmowy z wieloma ciekawymi osobami. Dowiedzieliśmy się, jakie są pozytywne i negatywne aspekty mieszkania w Śródmieściu. W większości przypadków naszymi rozmówcami były osoby starsze. Wynika to z faktu, że młodzi ludzie wyprowadzają się na przedmieścia do nowo wybudowanych osiedli mieszkaniowych. Większość pytaných osób zamieszkuje Mariacką od ponad 50-ciu lat.

Mieszkańcy wypowiadali się na temat złego zagospodarowania przestrzeni. Ich zdaniem w okolicach Mariackiej znajduje się zdecydowanie za mało drzew, parków, terenów rekreacyjnych (jest to również najczęstsza odpowiedź na pytanie o to, co najbardziej przeszkadza im w ich miejsca zamieszkania). Innym negatywnym aspektem jest okres trwania Jarmarku Dominikańskiego. W okolicy ich kamienic panuje hałas określany jako „nie do wytrzymania”. Mieszkańcom ciężko jest wyjść nawet do sklepu na zakupy, ponieważ z siatkami trudno jest przedostać się przez tłumy ludzi oraz wejść na szczyt wysokich kamienic często pozbawionych wind.

Mieliśmy okazję porozmawiać z 90-letnim mężczyzną, który emigrował z Wilna do Gdańska w 1958 roku. Od tego czasu jest mieszkańcem Mariackiej. To, co najbardziej nas ujęło była jego szczerość, otwartość i emocjonalność. Ze wzruszeniem mówił o swojej zmarłej żonie, którą poznał w Gdańsku. Podobną historię opowiedział nam również mężczyzna wcześniej zamieszkujący Podkarpacie. Do Gdańska przeniósł się w 1945 roku.

Tematem budzącym wiele kontrowersji jest wcześniej już wspomniany, czas trwania Jarmarku Dominikańskiego. Dla niektórych mieszkańców, a w szczególności starszych, czas ten jest bardzo uciążliwy i męczący. Wpływa na to hałas oraz tłumy turystów. Jednak dla właścicieli sklepów na Mariackiej jest to okres wyraźnego zwiększenia obrotów, kiedy można podwoić lub nawet potroić zyski ze sprzedaży wyrobów bursztynowych czy innych nadmorskich pamiątek.

Radna dzielnicy Śródmieścia przybliżyła nam problem, z jakim borykają się osoby sąsiadujące z wynajmującymi lokale studentami. Do Rady Dzielnicy wpływa wiele skarg odnośnie zachowania młodych ludzi, którzy urządzają imprezy i libacje alkoholowe,

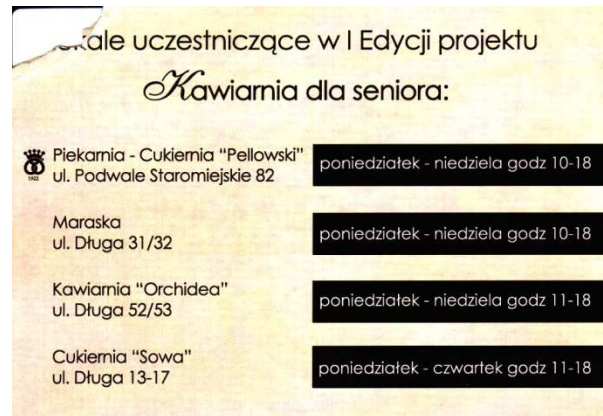
zakłócające ciszę nocną. Innym problemem lokalnej społeczności jest niezbyt wysoki status materialny osób starszych. W wielu przypadkach osoby te nie przyrządzają domowych posiłków, lecz stołują się w barach mlecznych.

To, co najbardziej nas zdziwiło, był fakt, że jedna z mieszkanek potrafi żyć bez prądu, wstając o świcie i kładąc się wraz z zachodem słońca, całe dnie spędzając na robótkach ręcznych.

Wiele starych kobiet wstydy się wyjść z domu, pójść do kawiarni czy restauracji, ponieważ czują dyskomfort w obecności turystów. Z tego właśnie powodu radni Śródmieścia wprowadzili tzw. „Kartę Seniora”. Upoważnia ona do zakupu kawy lub herbaty za niską kwotę w czterech śródmiejskich kawiarniach.

Mieliśmy również okazję zwiedzić jedną z mariackich kamienic, dzięki uprzejmości jednej z mieszkanek ulicy. Jej pokój z pięknym widokiem na kościół Mariacki, Dwór Artusa oraz na Ratusz z pewnością byłby wymarzone miejsce dla wielu osób. Dzięki temu zobaczyliśmy otoczenie oraz ulicę z innej perspektywy. Mogliśmy ocenić, ile w danej chwili znajduje się na niej osób, i w jakim miejscu, ludzie zatrzymują się najchętniej. Starsza kobieta zapytana o swoją wiedzę na temat interesującej nas kamieniczki opowiedziała nam tylko historię zasłyszaną podczas kolędy w 1994 roku od proboszcza bazyliki Mariackiej, jakoby w tym miejscu miał mieścić się w PRL Urząd Bezpieczeństwa kontrolujący życie pobliskiej plebanii.

Po dokładnej obserwacji miejsca, po rozmowach z mieszkańcami oraz po naszych własnych refleksjach, możemy stwierdzić, iż jest to miejsce odpowiednie do zamieszkania przez osoby starsze. Występują tu oczywiście pewne niedogodności, takie jak ogromna liczba turystów, ale „można się do tego przyzwyczaić”.





Młodzi mieszkańcy i zwolennicy ulicy Mariackiej, założyli na popularnym serwisie internetowym 'Facebook' grupę 'Mieszkam na Mariackiej... Mieszkaliśmy na Frauengasse' zrzeszającą byłych i obecnych mieszkańców tej ulicy, wszystkich sympatyków oraz organizatorów święta ulicy Mariackiej, które ma miejsce 10 września.

Projekt zapoczątkowano w 2011 roku pod hasłem 'Mariacka pod gwiazdami' w programie udział wzięły prawie wszystkie kamienicy przy ulicy Mariackiej, każda z nich oferowała inny program artystyczny, w którego skład wchodziły koncerty, rozmowy z osobami związanymi z ulicą Mariacką w tym z panem Stanisławem Michelem- architektem części ulicy Mariackiej oraz wiele atrakcji.

**10 września 2011 17<sup>00</sup>-22<sup>00</sup>**

**25/26** MUZEUM ARCHEOLOGICZNE  
\* Uroczyste Otwarcie Święta Ulicy Mariackiej. godz. 17.00

**BM** BAZYLIKA MARIACKA  
\* Muzyczna noc pod Gwiazdami - w programie Jan Świdziński Bach, Joseph Bonner, Sebastian Achlerle de Pörsch, Dietrich Balthus...  
- koncert organowy w wykonaniu Hanny Eismicht  
\* Zwrotanie Bazyliki z Ewą Czerniewską, przewodnikiem Beata Buda. godz. 19.00-22.00

**KK** KAPLICA KRÓLEWSKA  
„KONCIE RTWY KLASYCZNE WYSTAWY W TUNNELU ULICY MARIACKIEJ”  
KAROLA MARSDEN POKŁADZIE JOHANNY OZIO.  
JANINA OZIO - SPRAWY, ROBERT KACZKOWSKI - BARTOZA,  
PIOTR KONIACZAKOWSKI - WYKON., EWA RYTEL - KONTYKT ORGANOWY  
Benedo Fiere pod dykt. MACIEJEM WARDZYŃ - FLETY PROSE, godz. 18.30

**1** KAMIENICA GOTYK  
HERBACY GWARSKI, ANNY SCHILLING I MIKOLAJ KOPINSKA  
- INSTRUMENTALNA I DEKLAMACJA

**2-3** STUDIO AMBER  
„PRZEDSIĘWZIENIE GWARSKI” - PROGRAM ULICY,  
GWARSKI CENTRUM PROMOCYJNE LUDZIANE

**2** ATORIAN TORIAN  
TEATRONKOPROJEKTA ROZWIĄZANIA METEORÓW ZAPYKASIA DO PIKOWICZY NA KAWIE  
I COKIEM

**3** KAWA ARTYSTA  
\* „CIĘ PRACUJĄCIE DO MARIACKIEJ” - SPOTKANIE ZE STANISŁAWEM MICHELEM  
godz. 18.15

\* „CIĘ BIEŻĄCIE MARIACKIE DO KLUBU ARTYSTA” - GAWĘDZ  
ZACHĘTA (WYKONAWCZO) (ZASP) godz. 20.30

**6-8** GAWĘDZ 7  
STANISŁAW PRZYBYCIO - SZCZĘCIE W BURZYNIE,  
BENEDIKTA KONIACZAK - FORTYFIKACJA  
GAWĘDZ CEMARSKI - ELŻBIETA KOSIŃSKA - MARIACKA

**8** OGIĘDZ WYKONAWCZO - DZIĘKA WYKONAWCZO STANISŁAW PRZYBYCIO, WYKONAWCZO

**9-10** GAWĘDZ SWIETLA  
„KAWA PRZY GWIAZDACH”  
KONCIE RTWY KLASYCZNE WYSTAWY W TUNNELU ULICY MARIACKIEJ  
ALEKSANDRA GŁOWACKI - FLETY PROSE  
godz. 21.30

**11** ŚWIĘTA MARIACKA  
„GWARSKI KAWIARSKI” - WYSTAWA PRAC MARIACKA KAWIARSKI  
MUZEUM NARODOWE, NADZWIĘTKOWE CENTRUM KULTURY

**11** ŚWIĘTA MARIACKA KAWIARSKI  
„GWARSKI KAWIARSKI” - WYSTAWA PRAC MARIACKA KAWIARSKI  
MUZEUM NARODOWE, NADZWIĘTKOWE CENTRUM KULTURY

**12** ATORIAN JANINA DZIĘKA  
\* MARIACKA, SZCZĘCIE I AWANTURA, PRACE Z GWARSKI, CZYNNIKI OGIĘDZ I OGIĘDZ  
- INSTRUMENTALNA  
\* ALTEKSI EISENBERG - SZCZĘCIE W KAWIARSKI

**15** GAWĘDZ SWIETLA  
\* BURZYNIE INSTRUMENTALNA I INSTRUMENTALNA - OGIĘDZ CEMARSKI  
\* MARIACKA CEMARSKI DLA DZIĘKA - ELŻBIETA I GAWĘDZ SWIETLA  
godz. 18.00

**16** KAMIENICA  
CZĘCIE INSTRUMENTALNA - ANTONIA PAZDROKA

**18** PRZEDSIĘWZIENIE  
„MARIACKA” - KAWA SWIETLA, GAWĘDZ NA INSTRUMENTALNA

**18-20** GAWĘDZ SWIETLA  
„KAWA SWIETLA” - KONCIE RTWY KLASYCZNE  
godz. 17.15

**21** PRZEDSIĘWZIENIE  
MARIACKA W MARIACKIEJ - ELŻBIETA CEMARSKI

**21-22** CEMARSKI WYSTAWA NA GWARSKI PRZEDSIĘWZIENIE

**23-24** GAWĘDZ SWIETLA  
MARIACKA W MARIACKIEJ - INSTRUMENTALNA

**30** PRZEDSIĘWZIENIE FLOWEROWY  
„KAWA SWIETLA” - KONCIE RTWY KLASYCZNE WYSTAWY W TUNNELU ULICY MARIACKIEJ  
godz. 20.30

**33** GAWĘDZ SWIETLA  
„DZIĘKA, DZIĘKA SWIETLA” - KONCIE RTWY KLASYCZNE WYSTAWY W TUNNELU ULICY MARIACKIEJ  
godz. 20.30

**34** GAWĘDZ SWIETLA  
„KAWA SWIETLA” - WYSTAWA ALTEKSI EISENBERG, CEMARSKI I SWIETLA

**35** JAZZ I INSTRUMENTALNA  
\* ANTONIA PAZDROKA - INSTRUMENTALNA, TOMASZ KONIACZAK - INSTRUMENTALNA,  
ANNA ZACHĘTA - INSTRUMENTALNA (JAZZ) - INSTRUMENTALNA  
godz. 20.00

**36** GAWĘDZ SWIETLA  
„KAWA SWIETLA” - KONCIE RTWY KLASYCZNE WYSTAWY W TUNNELU ULICY MARIACKIEJ  
godz. 18.00

**38** GAWĘDZ SWIETLA  
\* BURZYNIE INSTRUMENTALNA - INSTRUMENTALNA I ZAWY WYKONAWCZO  
Z INSTRUMENTALNA  
\* „CIĘ PRACUJĄCIE DO MARIACKIEJ” - SPOTKANIE ZE STANISŁAWEM MICHELEM  
godz. 17.00-20.00

**39** KAMIENICA GOTYK  
GRA-FIKI SWIETLA INSTRUMENTALNA

**40** WYSTAWA INSTRUMENTALNA I INSTRUMENTALNA  
WYSTAWA INSTRUMENTALNA I INSTRUMENTALNA  
godz. 17.00-20.00

**42** FLOWEROWY  
\* „KAWA SWIETLA” - SPOTKANIE ZE STANISŁAWEM MICHELEM, ALTEKSI EISENBERG  
WYSTAWA PRAC MARIACKA KAWIARSKI  
\* MARIACKA W MARIACKIEJ, MARIACKA W MARIACKIEJ...  
\* INSTRUMENTALNA CENTRUM KULTURY, OGIĘDZ CEMARSKI  
\* INSTRUMENTALNA  
\* KONCIE RTWY KLASYCZNE WYSTAWY W TUNNELU ULICY MARIACKIEJ  
godz. 17.15

**44-45** GAWĘDZ SWIETLA  
\* ALTEKSI EISENBERG - INSTRUMENTALNA - INSTRUMENTALNA WYSTAWY  
KAWIARSKI INSTRUMENTALNA  
\* INSTRUMENTALNA WYSTAWY INSTRUMENTALNA - INSTRUMENTALNA

**46** GAWĘDZ SWIETLA  
\* SWIETLA INSTRUMENTALNA - INSTRUMENTALNA  
\* WYSTAWA INSTRUMENTALNA I INSTRUMENTALNA - INSTRUMENTALNA

**46-47** GAWĘDZ SWIETLA  
ELŻBIETA CEMARSKI - INSTRUMENTALNA

**48** GAWĘDZ SWIETLA  
\* SWIETLA INSTRUMENTALNA - INSTRUMENTALNA  
\* WYSTAWA INSTRUMENTALNA I INSTRUMENTALNA - INSTRUMENTALNA

**48** GAWĘDZ SWIETLA  
\* SWIETLA INSTRUMENTALNA - INSTRUMENTALNA  
\* WYSTAWA INSTRUMENTALNA I INSTRUMENTALNA - INSTRUMENTALNA

**49** GAWĘDZ SWIETLA  
\* SWIETLA INSTRUMENTALNA - INSTRUMENTALNA  
\* WYSTAWA INSTRUMENTALNA I INSTRUMENTALNA - INSTRUMENTALNA

**51** GAWĘDZ SWIETLA  
\* SWIETLA INSTRUMENTALNA - INSTRUMENTALNA  
\* WYSTAWA INSTRUMENTALNA I INSTRUMENTALNA - INSTRUMENTALNA

**52** KAWIARSKI  
\* „KAWA SWIETLA” - SPOTKANIE ZE STANISŁAWEM MICHELEM  
\* MARIACKA W INSTRUMENTALNA WYSTAWA INSTRUMENTALNA  
godz. 19.15

Pomysł zapoczątkowania tego typu atrakcji bardzo nam się spodobał, żałujemy jednak, że nie mogliśmy wziąć udziału w święcie, z pewnością to doświadczenie wzbogaciłoby naszą pracę.

## Turyści

Mariacką corocznie odwiedza tysiące turystów. Wielu z nich przyjeżdża z zagranicy. Najczęściej są to osoby z Niemiec, Francji, Hiszpanii, z krajów skandynawskich a nawet z Japonii. Podczas naszych obserwacji i badań miejsca spotkaliśmy niewiele polskich turystów. Może wynikać to z faktu, iż sezon turystyczny jeszcze się nie rozpoczął lub z tego, że niektórzy po prostu nie wiedzą nic o tej ulicy, więc jej nie zwiedzają. Naszym rozmówcom podobała się ulica, jako miejsce zabytkowe, część z nich deklaruje, że chce tu wrócić ponownie.

Wśród turystów przeprowadziliśmy ankietę zadając pytania dotyczące ulicy Mariackiej. W pierwszej kolejności pytaliśmy zwiedzających, co czują będąc w tym miejscu. Zauważyliśmy, iż najczęściej osób była zwyczajnie ciekawa np. wyjątkowego stylu zabudowy ulicy, więc byli oni zainteresowani zrobieniem paru pamiątkowych zdjęć. Sporo turystów czuło pewien szacunek do miejsca, które posiada barwną historię, takie odpowiedzi padały z reguły z ust osób starszych. Najmniej z przepytanych osób czuło zaskoczenie odwiedzając Mariacką. Może to wynikać z tego, iż byli tu wcześniej. Następnie pytaliśmy o to, co najbardziej przykuwa uwagę na tej



ulicy. Tak jak sądziliśmy wcześniej najczęściej turystów wskazało na Bazylikę Mariacką. Ta budowla zdecydowanie góruje nad pobliskimi budynkami, więc jest pewnym punktem odniesienia dla szukających drogi dojścia do Mariackiej turystów. Jeżeli chodzi o symbole wyróżniające się bezpośrednio na ulicy, spora część ankietowanych wskazała na charakterystyczne przedproża oraz tzw. rzygacze. Były też odpowiedzi, które nawet my, jako baczni obserwatorzy miejsca nie wskazalibyśmy jako symbol. Jeden z turystów wspominał o krzaku róży, który znajduje się na końcu ulicy od strony Motławy. Człowiek ten nie mógł wyjść z podziwu jak w tak niedogodnych warunkach (mała ilość promieni słonecznych) może pięknie zakwitać ten krzak. Pytaliśmy turystów o to, czy znają legendę o miłości Kopernika i Anny. Ku naszemu zaskoczeniu żadna z przepytanych osób nie odpowiedziała twierdząco. Chcieliśmy również poznać cel, w jakim turyści odwiedzają Mariacką. Ankietowani

deklarowali, że szczególnie zainteresowani są kupnem wyrobów bursztynowych, niektórzy chcieli zwyczajnie pospacerować. Jednak zdarzali się też tacy, których bardziej interesowała historia miejsca.

Rozmawiając z turystami dowiedzieliśmy się, w jaki sposób postrzegana jest przez nich ulica Mariacka. Jedni mówili o specyficznym wyglądzie ulicy wyróżniającym ją spośród innych. Jednak były też osoby wytykające wady Mariackiej. Ciekawą kwestię poruszył turysta z Francji, który stwierdził, że jedynym mankamentem jest niezbyt dobry dojazd do Gdańska spowodowany licznymi remontami, słabą jakością dróg.

Turyści przechadzający się po Mariackiej byli bardziej rozmowni niż okoliczni mieszkańcy, chętniej odpowiadali na zadawane im pytania. Może to wynikać z faktu, iż obcokrajowcy są bardziej otwarci i dostrzegają same pozytywne strony ulicy. Przyjezdni nie znają problemów dnia codziennego Gdańszczan. Być może nie wiedzą, jak trudne jest życie w centrum miasta. Dla mieszkańców ulica Mariacka to nie tylko piękne kamienice czy stoiska z bursztynem. To przede wszystkim ich dom, który „pielęgnują”, ale przez turystów nie zawsze jest to możliwe. Przyjezdni często nie dbają o miejsca, które nie są im bliskie, które odwiedzają, być może, tylko raz w życiu. Sami byliśmy świadkami, jak młode małżeństwo bez skrpułów zaśmieca ulicę. Sami lokatorzy Mariackiej, zamieszkujący ją już od kilkadziesiąt lat, być może nie dostrzegają na co dzień niezwykłości tego miejsca. Wychodzą jedynie do sklepu, czasem na spacer i zupełnie inaczej patrzą na ulicę niż turyści. Jest to dla nich codzienność, a nie wakacyjna atrakcja.



## Wstęp do legendy

Nieco inne odczucia mieliśmy w stosunku do samej kamieniczki nr1. Podczas naszej pierwszej wizyty w tym miejscu zostaliśmy zaproszeni do piwniczki gdzie mieści się miniaturowe muzeum oraz sklepik, z miejsca poczuliśmy zapachy wielu herbat, pastowanej podłogi i pierników, którymi zostaliśmy obdarowani. Pierwotnym celem naszego projektu była właśnie owa kamieniczka, z czasem zagłębiania się w budynek nasz zapał opadał. Właściciel kamienicy prowadzący Hotel Gotyk, dokonał w piwnicy swojej kamienicy odkrycia kilkudziesięciu fajek holenderskich oraz desek z napisanymi Anna Schi... , napis był nieczytelny i niepełny, niedługo czas po tym pierwszy raz usłyszeliśmy o 'legendzie'.



Właścicielem Kamienicy jest pan Andrzej Rybicki, który kupił ją 7 lat temu, przystosowanie jej do użytkowania zajęło mu 3 lata. Pan Andrzej jest laureatem medalu Mściwoja II przyznawanego przez Radę Miasta Gdańska za doprowadzenie do wydania reprintu „Narratio Prima”, pierwszego zwiastuna teorii Kopernika, wydanego w Gdańsku w 1540 r. W krótkim czasie stał się inicjatorem powstania legendy o bliskiej więzi, jaka łączyła wielkiego astronoma z gdańszczanką Anną Schilling (najprawdopodobniej jego cioteczną siostrzenicą), która miała mieszkać w tej kamieniczce. Jest również pomysłodawcą projektu Gdańsk and Love, mającego na celu propagowanie turystyki również poza sezonem turystycznym. Głównymi punktami szlaku turystycznego są miejsca związane z wielkimi gdańskimi miłościami, oczywiście Kamieniczka nr 1 jest głównym punktem programu.

## Legenda

*Historia zaczyna się w roku, 1529 kiedy to Mikołaj Kopernik poznał Annę, córkę holenderskiego kupca Arenda van der Schillinga który na stałe osiadł w Gdańsku. Schilling oraz Kopernik stali się opiekunami sierot po jego kuzynce, prawdopodobnie wtedy doszło do pierwszego spotkania Mikołaja i Anny. Astronom w czasie swojego pobytu w Gdańsku zamieszkiwał u swojego wuja biskupa w plebanii bazyliki mariackiej, jako że sam był kanonikiem. Mikołaj i Anna szybko przypadli sobie do gustu. Ona pomijając to, że była piękną młodą kobietą, fascynowała się nauką i astronomią. On będąc naukowcem, lekarzem, duchownym i artystą, dał się zauroczyć młodej i inteligentnej Annie. Ich związek pogłębiał się z każdym dniem. Sprzyjała temu również lokalizacja ich pobytu w Gdańsku, bowiem Kamienica, w której (prawdopodobnie) zamieszkiwała Anna, znajduje się w odległości kilkunastu kroków od plebanii, w której przebywał Kopernik. Czując, że Anna jest jego bratnią duszą, zaproponował jej posadę jego gospodyni w Fromborku. Prawdopodobnie jego zamysłem było, kolokwialnie mówiąc, upiec dwie pieczenie na jednym ogniu. Z jednej strony chciał utrzymać w przekonaniu ludzi o jego formalnych relacjach z Anną, a z drugiej zapewnić sobie spokojne życie wraz z młodą gdańszczanką. Związek można by rzec idealny, jednak niestety nie wszystkim się on podobał. Jako że Mikołaja obowiązywał celibat, jego poczynania w stosunku do Anny nie spodobaly się duchownym. W głównej mierze to zazdrość kanoników przyczyniła się do nagonki na ową parę. Kopernik nabawił się szpiegów i donosicieli, którzy z wielką chęcią informowali biskupa Dantyszka. Każde spotkanie owej specyficznej pary było uważne śledzone, a następnie opisywane biskupowi. Początkowo biskup, mając ogromny szacunek do Astronoma, zalecał mu odprawienie gospodyni, aby nie raził swoim związkiem innych oraz aby zapobiec rozsiewaniu plotek na temat ich bliskiej relacji, jednak rzecz jasna Mikołaj nie zamierzał tego uczynić. Od tego momentu zaczęła się istna zabawa w kotka i myszkę. Kopernik zapewniał biskupa o wyjeździe Anny z Fromborka, jednak wieści napływające do niego temu przeczyły. Astronom aranżował nawet fikcyjne wyjazdy jego gosposi, tak, aby wszyscy widzieli pakowane na powóz bagaże. Niestety, cała ta farsa w końcu się wydała. Biskup grożąc Mikołajowi sankcjami kościelnymi nakazał natychmiastowy wyjazd Anny z Fromborka. Ten widząc powagę sytuacji, zmuszony był odesłać ją do Gdańska. Po jej wyjeździe, Kopernik zaczął podupadać na zdrowiu. Co prawda przyjeżdżał do niej, widywał się z nią, jednak i tak krótkie spotkania denerwowały biskupa. Mikołaj próbował się tłumaczyć. Przekonywał, że częstotliwość spotkań z Anną w Gdańsku wynika z tego, że ulice w mieście są bardzo wąskie oraz tym, że oboje lubili spacerować. Po śmierci Astronoma, Anna jeszcze tylko raz pojawiła się we Fromborku, aby sprzedać dom. Była to ostatnia wzmianka o Annie, potem słuch o niej zaginął.*

## Podsumowanie



Legandy o Annie i Koperniku nie możemy niestety zaliczyć do kanonu starych i wszystkim znanych 'legend gdańskich'. Ta przepiękna opowieść odsłania ciekawą historię, ale ponieważ powstała dość niedawno, mamy wątpliwości, co do jej prawdziwości. Kopernik rzeczywiście miał gospodynię Annę, ale czy była ona jego kochanką? Nie można tego jednoznacznie stwierdzić. Mamy również wątpliwości, co do osoby Anny – gospodyni Kopernika, oraz Anny, której skrzynia znajdowała się w piwnicy kamienicy nr 1. Czy była to ta sama osoba? Pozostawiamy to do oceny czytelników.

Dziwi nas również twierdzenie Waldemara Kowalskiego, redaktora miesięcznika „Nasz Gdańsk”, który stwierdził w rozmowie z właścicielem Andrzejem Rybickim, że „[...] (piwniczkę kamienicy nr 1) zna chyba każdy gdańszczanin, a i wielu turystów też jej nie ominie, [...]” ponieważ według ankiet przeprowadzonych przez nas, w odpowiedzi na pytanie „Czy znasz kamieniczkę nr 1 w której toczy się akcja romansu Anny Schilling i Mikołaja Kopernika?” nikt nie odpowiedział twierdząco. Pomimo intensywnych prób właściciela obiektu na wypromowanie tego miejsca. Na tyle intensywnych, że na kamienicy naliczyliśmy ok. 12 tablic, plakatów i stoisk obwieszających budynek z każdej strony. Wszystkie miały podobny styl, natomiast ich ilość nas przeraziła - jako studenci Gospodarki Przestrzennej mamy w obowiązku zwracać uwagę na ład przestrzenny wokół nas.

Mimo naszego zniechęcenia tematem kamienicy nr 1, dostrzegliśmy w ulicy Mariackiej coś, czego wcześniej się nie spodziewaliśmy, a mianowicie, że klimat ulicy nie zależy od legendy Kopernika i Anny, która wydaje się nie mieć żadnego wpływu na to miejsce, nie od tysięcy turystów, którzy zwiedzają to miejsce w sezonie turystycznym oraz poza nim, ani od licznych galerii bursztynu znajdujących się na parterach kamienic, lecz prawdziwy klimat tego miejsca tworzą ludzie tam zamieszkujący. Na co dzień są niewidoczni, nie przechadzają się środkiem ulicy Mariackiej oraz nie rozglądają się podziwiając architekturę.



Do swoich mieszkań dostają się od strony podwórza. Często mieszkają tam od odbudowania kamienic - mąż jednej z naszych rozmówczyń był nawet jednym z budowniczych, którzy przywrócili ulicy Mariackiej dawny blask.



To właśnie Ci ludzie tworzą prawdziwą Mariacką od ponad 50-ciu lat. Pomimo tego są powoli wypierani przez galerie, sklepy oraz przedsiębiorców, dlatego uważamy, że należy zwrócić szczególną uwagę na ich potrzeby oraz rozwijać akcje podobne do „Kawiarni dla seniora” czy organizacji święta ulicy Mariackiej, dające ludziom starszym i często już samotnym szansę na wyjście do ludzi i ponowne „otwarcie się na świat”.